

<http://dx.doi.org/10.16926/pd.2019.01.21>

Mirosław MURAT

<https://orcid.org/0000-0001-6019-2831>

Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki, Warszawa

Instytut Edukacji i Innowacji w Gdyni

„W więzieniu Mnemosyne”. Przyszłość pomiędzy religijną i polityczną przeszłością i pamięcią

Streszczenie

Ludzki świat znajduje się w stanie *in statu nascendi*. Człowiek zawieszony jest pomiędzy historią, przeszłością, pamięcią i przyszłością. Jego aktywność zawsze jest wypadkową wspomnianych czterech filarów podtrzymujących jego egzystencję. Energię do działania czerpie z *imaginarium* społecznego, którego jest częścią. Fundamentem i budulcem w dynamicznej przestrzeni społecznej są natomiast religia i polityka oraz przeszłość i pamięć.

Słowa kluczowe: historia, przeszłość, pamięć, przyszłość, religia, polityka, *imaginarium* społeczne.

Człowiek jest bytem czasowym. Trawestując słowa Fryderyka Nietzschego, można go określić jako linę rozpiętą pomiędzy przeszłością, terażniejszością i przyszłością.

Ludzka terażniejszość znajduje się w ciągłym *in statu nascendi*, które ma wielopoziomową i hierarchiczną strukturę. Człowiek zanurzony w przeszłości sięga do zbioru kodów komunikacyjnych, które pozwalają w sposób zrozumiały opisać siebie i świat, gdzie budowana jest „brama przyszłości”¹. Redefiniowane szyfry komunikacyjne, zakotwiczone w tradycji, nadają linearnego charakteru ludzkiej historii, łączą czas fizyczny z jego społecznym odpowiednikiem. Konstruują pomost znaczeń pomiędzy przeszłością i współczesnością. Dostarczają „materiału” na „uszycie,” według „ciągle uwspółcześnianych krojów”², płaszczą

¹ Brama przyszłości – procesy zachodzące tu i teraz, a będące fundamentem przyszłości.

² Ciągle uwspółcześniany krój – rozedrgane tło aksjologiczne zachodzących procesów w socjo-przestrzeni.

wartości. Pozwala on na wydostanie się z biologicznego kokonu egocentryzmu i bezpieczne zanurzenie w dynamiczną socjoprzestrzeń. Aksjologiczne nakrycie umożliwiłoby godne wyjście na spotkanie z „Ty”. Podjęcie wysiłku wspólnego budowania opisanej wartościami wspólnej socjoprzestrzeni.

Czym jest przeszłość? Co jest punktem zaczepienia ludzkiej liny egzystencjalnej? Z jakiego „więzienia” Mnemosyne wypuściła człowieka? Jakiej „resocjalizacji” został poddany? Co będzie z niej pamiętał? Czy bogini pamięci przygotowała go, aby odważnie i odpowiedzialnie przekształcać, organizować to, co zostawiła po sobie Gaja?

Człowiek, balansując na linii życia rozciągniętej nad światowym jarmarkiem, coraz bardziej przyrastającej ilości cywilizacyjnych gadżetów, utrzymuje egzystencjalną równowagę dzięki żerdzi pamięci³. Jej punkt ciężkości wyznaczają socjalizacja i wychowanie. Obydwa procesy oparte są na introjekcji wzorców, które, chociaż, a może dlatego, że pochodzą z przeszłości⁴, pozwalają w sposób pewny poruszać się po meandrach komplikującego się labiryntu współczesności. Dają narzędzia, aby projektować przyszłość w jej wymiarach społecznym i jednostkowym. Pozwalają nałożyć na przeszłość, wyrazić ją, opisać, nowymi, dynamicznie uwspółcześnianymi znaczeniami, które harmonizują ludzkie doświadczenie. Przez pokazanie ich teleologiczności nadają im sens. To sprawia, że człowiek z odwagą wędruje w czasie, przemierza „bezdroża współczesności”⁵, chociaż emocjonalnie jest zakorzeniony w zredefiniowanej przeszłości. Można postawić tezę, że świat to dynamiczna, ciągle na nowo odczytywana historia, która jest fundamentem i budulcem współczesności oraz nauczycielką, a w zasadzie mistrzynią dla stojącego z podniesionym czołem na rozdrożu egzystencjalnym, zawsze niepewnego swej przyszłości człowieka, chociaż trzyma w swoich kreatywnych rękach jej plany.

Czy historia, metodologicznie uporządkowana informacja o czasach minionych, jest motorem napędowym ludzkiej aktywności? Co jest żaglem ułatwiającym łodzi przeszłości targanej falami czasu posuwać się do przodu, grać główną rolę w teatrze życia? Co, albo kto, jest reżyserem niekończącego się egzystencjalnego przedstawienia, które „trwa” na arenie zbudowanej na filarach historii, przeszłości oraz pamięci?

Czas pochylić się poznawczo nad pamięcią. Zadać kolejne pytania. Czym jest pamięć? Czy ma ona charakter obiektywny? A może jest subiektywnym, życzeniowym oglądem przeszłości i historii w jednym? Kolorową matrycą, która porządkuje puzzle historycznych suchych faktów? Sięga do przeszłości⁶, aby za-

³ Żerdź pamięci – niezmienny rdzeń ideowy oparty na przeszłości – tradycja, która pozwala rozumieć terażniejszość.

⁴ Wzorce z przeszłości – stabilne znaczeniowo, chociaż podatne na redefinicje i przydatne do opisu współczesności kody opisu wielopłaszczyznowej rzeczywistości.

⁵ Bezdroża współczesności – wielokulturowość ponowoczesnego świata.

⁶ Przeszłość – czas linearny składający się z faktów historycznych, którym zostało nadane społeczne znaczenie.

czerpnąć ze zbioru opakowanych w znaczenia zdarzeń. Buduje z nich „ideologiczne lepiszcze”⁷, którym wypełnia, uszczelnia prześwity pomiędzy częściami tworzonej w czasie i z czasowych artefaktów układanki.

Pamięć jest hierarchiczna. Przypomina piramidę. Jej podstawą są ukryte w mrokach historii wydarzenia. Im starsze, tym bardziej rozmyta jest o nich wiedza, a jednocześnie podatne są na przypisanie im wielopredykatowych określeń i funkcji, które stanowią budulec przeszłości. Człowiek sięga po nie, traktuje jak stałe punkty odniesienia, które mimo wieloznaczności, tajemniczości, pozwalają harmonizować świat tu i teraz. Porządkować go, dzielić na podprzestrzenie sacrum, napełnione prawdziwą lub wyobrażoną mocą oraz profanum, zmienne, nie-trwałe (zob. Eliade 2008, 17).

Mitologizować, wyznaczać miejsca tabu, z jednej strony, z drugiej zaś, odczarowywać tworzoną na nowo rzeczywistość. To dzięki pamięci człowiek współczesny znalazł się w sytuacji, którą można określić jako „stan pomiędzy”⁸. Wszedł na most zbudowany z trzech pręseł, historii, przeszłości i pamięci. Ponowoczesny wędrowca w egzystencjalnym czasie spotyka po drodze kulturowe artefakty, te uwięzione w kamieniu oraz będące niematerialnymi nośnikami idei, które są jednocześnie kierunkowskazami wytyczającymi szlaki ku przyszłości. Ta wędrówka w czasie i przez kultury implikuje stan, który można nazwać byciem w dynamicznej wieloczasowości i wieloznaczności. Jose Ortega y Gasset opisuje go (stan) jako trwanie w jednym czasie trzech pokoleń, które wędrują jak karawany przez tę samą pustynię, chociaż dla każdego jest to inna, nie taka sama pustynia (zob. Ortega y Gasset 1992, 145). Ta pełna piachu przestrzeń wypełniana jest przez wytwory kulturowe, te stare, z przeszłości, i nowe, których wygląd może być taki sam, ale znaczenie prawie zawsze inne, specyficzne dla każdej z wędrujących grup. Wielopokoleniowość, różne bycie w tym samym czasie kreuje sytuację współbycia wielu światów jednocześnie, równolegle. Ich mieszkańcy mają inną przeszłość, inaczej pamiętają oraz inaczej opisują rzeczywistość. Są wyposażeni w odmienne zbiory kodów komunikacyjnych, dzięki którym kreują przeświadczenia (zob. Ortega y Gasset 1992, 174).

Już nie „myślę, więc jestem”, tylko krok dalej – „pamiętam, posiadam przeświadczenie, dlatego taki jestem ja i mój świat”. Pamiętanie i myślenie to akt kreacji uogólnionej, społecznej noosfery. To, używając określenia Charlesa Taylora, tworzenie dynamicznego *imaginarium* społecznego (zob. Taylor 2010, 37). Człowiek odnajduje w nim poczucie intelektualnego bezpieczeństwa i zwalniany jest z samodzielnych epistemicznych peregrynacji. Społeczną i jednostkową pamięć, potwierdzaną przez grupę społeczną, można porównać do drabiny, która pozwala wspiąć się na hamak poznawczego lenistwa. Stąd już tylko krok do przy-

⁷ Ideologiczne lepiszcze: zbiór idei posiadających podobne składowe, które pozwalają na uwspólniony opis socjoprzestrzeni.

⁸ Stan pomiędzy – sytuacja człowieka w wieloczasie pomiędzy historią, przeszłością, pamięcią i przyszłością.

jęcia postawy outsidera. Tego, który buduje z przędzy przeszłości i pamięci egzystencjalny kokon, wchodzi w stan życiowej hibernacji, ogranicza się tylko do konsumpcji, nie dając nic od siebie. Biernie uczestniczy w procesach społecznych, jest unoszony na wezbranych falach cywilizacyjnych nowości. Podąża do bezpiecznego portu zbudowanego przy wielopłaszczyznowym *imaginarium* społecznym, które ma swoją historię, przeszłość i pamięć. Tam ponowoczesny żeglarz chętnie cumuje swoją łódź przy ideologicznej kei.

Od czego zaczęło się budowanie *imaginarium* społecznego? Jakie były składowe przeszłości i pamięci? Kiedy człowiek uświadomił sobie swoją egzystencjalną kruchość, zapragnął zrzucić z siebie odpowiedzialność za, na początku tylko, używając słowa zapożyczonego z nauk przyrodniczych, niszę wypełnioną prostymi znaczeniami. Zaczął wymyślać i umieszczać w niej siły, od których stał się zależny. Wytwory jego intelektu bardzo szybko wyalienowały się, zostały wyposażone przez swego stwórcę w moce sprawcze. Pojawiła się magia, a później religia.

Magia była aktywnością „elitarną”. Zajmowały się nią jednostki. Miała charakter działań okrytych zasłoną tabu. Ludzie parający się nią zazwyczaj znajdowali się na marginesie grupy. Odgrywali dla niej wielopłaszczyznową rolę usługową. Ich aktywność miała świadczyć o panowaniu nad siłami przyrody. Jarmarczne sztuczki, ukryte za zasłoną tabu, zapadały w pamięci i budziły poczucie strachu. Magia nie tłumaczyła niczego, nie była lepszym socjoprzestrzeni. Sytuacja zmieniła się diametralnie, kiedy pojawiła się religia. Od razu nabrała charakteru społecznego. Stała się siłą jednoczącą najpierw hordę, później plemię, a wraz z upływem czasu coraz bardziej skomplikowane organizmy społeczne, które pojawiły się w historii ludzkości. Dlaczego religia posiada tak dużą siłę sprawczą tworzenia oraz jednoczenia struktur społecznych? Co sprawia, że, jak napisał Henri Bergson, towarzyszy ona ludzkości na każdym etapie jej rozwoju? (zob. Bergson 1993, 105). Wydaje się, że można postawić tezę, bez większego niebezpieczeństwa popełnienia błędu, iż religia swoją moc jednoczącą czerpała i czerpie właśnie z tego, iż jest zjawiskiem społecznym, które korzeniami tkwi w przeszłości uatrakcyjnionej przeświadczeniami i pamięcią, nie potrzebuje do wodu prawdziwości, po prostu jest.

Religia organizowała i organizuje, najpierw umieszczając na aksjologicznym tle, prawie wszystkie formy aktywności społecznej i jednostkowej. Jest szablonem, dzięki któremu można zharmonizować przestrzeń egzystencjalną człowieka, poustawić hierarchicznie znajdujące się w niej rzeczy. Pozwala opisać je za pomocą właściwego sobie języka, porządkuje i ukierunkowuje wektor rozwoju ludzkiego świata. Wyjaśnia upływ czasu, sakralizuje go. Pozwala na dostrzeżenie w jego upływie i cykliczności porządku, mitologizuje dzieje. Teleologizowała, i robi to nadal, ludzkie wysiłki. Włącza je do przestrzeni *sacrum* lub *profanum*. Odślania tajemnice przeszłości, uzasadnia, racjonalizuje procesy, jakie miały

miejsce w historii, oraz te, które zachodzą współcześnie (zob. Eliade 2008, 17, 99–100), przenosi je do uświęconej pamięci⁹.

Religia stanowi centrum, jest źródłem, z którego emanuje uzasadnienie wszystkiego, w czym człowiek uczestniczy. Ciekawe jest, że to wiara, a nie wiedza wspomaga od wieków, staje się fundamentem społecznego rozumienia rzeczywistości oraz kierunków jej rozwoju. Nie musi być weryfikowana jej prawdziwość. A obecność w przestrzeni dyskursu społecznego legitymizowana jest przez skuteczność w kreowaniu wewnętrznie spójnej tożsamości grupowej.

Religia zakotwicza człowieka w fizycznej przestrzeni, organizuje ją, kreuje rzeczywistość ponadjednostkową. Powołuje do bycia społeczeństwo, *imaginarium* społeczne, którego członkowie budują wewnętrznie spójną grupę przez odwołanie się do bycia spadkobiercami historycznego doświadczenia przodków, które jest opisane językiem przeszłości. Gloryfikuje je i przekształcone przenosi do społecznej pamięci. Oswaja terytorium, wypełnia je symbolami, które pozwalają uznać je za swoje. Zdomowić się w nim. Zbudować wewnętrznie spójną socjoprzestrzeń. Oprzeć ją na społecznie uznanym kulcie, przekształcić go w zjawisko o charakterze religijno-politycznym. Klasycznym przykładem społeczno-politycznej funkcji religii są kultury i misteria starożytnego Rzymu i Grecji, gdzie przestrzeganie wymogów szeroko rozumianej religii miało charakter obowiązku obywatelskiego (zob. Jaczynowska 1990, 10–11). Państwo, władza, religia, w przeświadczeniu członków *imaginarium* społecznego na przestrzeni wieków były jednym albo tworzyły gęstą pajęczynę zależności. To dlatego Sokrates, który szukał na ateńskim rynku prawdy, został oskarżony nieprawdziwie o nieuznawanie¹⁰ społecznie akceptowanych bogów i w konsekwencji musiał wypić cykutę, ponieważ jego działanie zostało uznane za społeczne.

Z podobną sytuacją zależności, przenikania się religii oraz polityki spotykamy się w wyznaniach monoteistycznych, gdzie przedmiot kultu jest niedostępny, ukryty za zasłoną wiary, a składane ofiary mają charakter wydarzenia społecznego. Przypisuje mu się siłę kreowania zamkniętej tożsamości społecznej, która implikuje powstawanie w przestrzeni socjoświadomości przekonań, początkowo o charakterze nacjonalistycznym, aby z czasem przerodzić się w ich odmianę radykalizowaną, szowinistyczną. Czytając strony Tory, świętej księgi judaizmu, łatwo odkryć procesy społeczne, a może bardziej precyzyjnie – opowiadania o historii narodu wybranego przedstawione językiem przeszłości i zsubiektywizowanej pamięci. Jest to jednocześnie jaskrawy przykład ideologizacji politycznej religii. Pierwotny mozaizm pod wpływem potrzeb społecznych staje się judaizmem. Kiedy nie wystarczają same wersety świętych ksiąg, w których zapisano rdzeń dogmatów religijnych, wyznawcy judaizmu, a w zasadzie ich na-

⁹ Uświęcona pamięć – pamięć związana z przestrzenią sacrum, sakralnie zmitologizowana.

¹⁰ Warto wyjaśnić, że to nieuznawanie i głoszenie tego, że nie to samo co niewiara w Boga, bogów, w starożytnym Rzymie i Grecji nikt nikogo nie rozliczał z wiary lub niewiary (por. Jaczynowska 1990, 10).

uczyciele, spisują Talmud, dokładniej dwie jego wersje. W nich religia i polityka, przestrzeń *sacrum* i *profanum* przeplatają się ze sobą.

Podobną, chociaż bardziej skomplikowaną sytuację, gdzie religia jest opisana językiem przeszłości i pamięci, a współcześnie sprowadzona do roli skutecznej socjotechniki, spotykamy w chrześcijaństwie i islamie. W obu przypadkach religia wyrwa ponowoczesnego człowieka ze stanu uśpienia. Próbuje na nowo włączyć go do czynnego uczestnictwa w przestrzeni społecznej. Daje wskazówki, jak postępować. Legitymizuje relacje interpersonalne oraz zbudowaną na jej fundamentach multiwymiarową socjoprzestrzeń. Przedstawiciele hierarchicznej struktury wspomnianych wyżej konfesji, „posługując się wyznawcami”¹¹, wyszli poza przestrzeń sprawowania kultu.

Religie były i są obecne na wszystkich poziomach przestrzeni społecznej. Przyczyniają się, czasami są siłą sprawczą, ewolucyjnych i rewolucyjnych przemian. Pełnią funkcję pomostu pomiędzy społecznymi podprzestrzeniami *sacrum* i *profanum*¹². Przeszłość religii, zachowania związane z uczestniczeniem w przestrzeni *sacrum*, tworzą religijną pamięć. Jest ona wypadkową, jak było krótko wspomniane wyżej, ewolucji społecznej roli religijnych ofiar oraz nabierania przez nie coraz bardziej socjotwórczego i politycznego znaczenia. Staje się budulcem ponowoczesnej podprzestrzeni społecznej i wewnątrz kulturowego pogranicza. Przeszłość i pamięć religijna są fundamentami, na których rozwija się tożsamość społeczna i jej jednostkowy odpowiednik. Kult – i szerzej – religijne tabu, ich zakorzenienie w przeszłości i pamięci są wykorzystywane przez inżynierów społecznych, którzy, podobnie jak wcześniej Mnemosyne, mozolnie, powoli i podstępnie budują dla człowieka zideologizowaną klatkę pamięci. Nie zdając sobie z tego sprawy, bezrefleksyjnie wchodzi on w pułapkę zastawioną przez przeszłość i pamięć oraz zdobycze nauki oraz techniki.

Ponowoczesna rzeczywistość została wypełniona cywilizacyjnymi wytworami. Pomijając ich strukturę fizyczną, są one wieloznacznymi kulturowymi artefaktami, które nie do końca porządkują rozedrganą aksjologicznie przestrzeń ludzkiej egzystencji. Żyjący w niej człowiek oddalił się od centrum świata, które stało się obecnie tylko pojęciem symbolicznym. Wraz z wpływem czasu, przemianami w kulturze oraz rozwojem cywilizacyjnym otworzyły się przed nim nowe przestrzenie. Świat, z jednej strony, rozszerzył się, z drugiej zaś, odległości pomiędzy oddalonymi punktami wydają się mniejsze. Rzeczywistość nabrała nowych wymiarów. Nauka dzięki technice spenetrowała nieprzebyte przestrzenie kosmosu oraz rozwiązała zagadki zakamarków świata. Wyjaśniła większość problemów,

¹¹ Posłużyć się wyznawcami – zbudowane w przestrzeni *sacrum* postawy aktywności w sferze *profanum*.

¹² Współcześnie do aktywności społecznej chrześcijan nawołują przedstawiciele teologii politycznej i teologii wyzwolenia. Koran pełny jest wskazówek, jak należy zorganizować przestrzeń społeczną. Mozaizm (judaizm) swoich wyznawców odsyła do Ksiąg Starego Testamentu oraz Talmudu.

które przez wieki ludzkiej wędrówki w czasie były dla człowieka tajemnicą. Technika stworzyła narzędzia pozwalające na łatwiejsze i wygodniejsze życie. Człowiek, kreator albo lepiej konstruktor, wynalazł protezy komunikacyjne¹³, które wprowadziły go w nową socjoprzestrzeń, gdzie uległ iluzji samowystarczalności. Poczł swoją wielkość? Chociaż razem z odkryciami i twórczymi zwycięstwami pojawiła się niepewność wywołana poczuciem zagubienia wśród cywilizacyjnych gadżetów. Człowiek schował się w jaskini wypełnionej rzeczami. Zapragnął dzięki nim odnaleźć namiastkę spokoju, egzystencjalnej ciszy. W konsekwencji stał się tylko osamotnionym zbieraczem, który uświadomił sobie, że na tyle jest, ile posiada. Stał i zapukał do bramy aksjologicznej pustki. Zagubiony wśród obcych mu przedmiotów zaczął poszukiwać przewodnika, który ma wyprowadzić go z meandrów cywilizacyjnego labiryntu opisanego językiem przeszłości i pamięci. Uzbrojony w odkrycia naukowe i zdobycze techniki, stanął na historycznym rozdrożu. Nie może się zdecydować, jaką opcję wybrać. Czy odrzucić przeszłość i pamięć? Wspiąć się na tron świeckiego pantokratora? Samotnie, ale z podniesionym czołem panować nad zimną, obojętną, a może wrogą w stosunku do niego rzeczywistością? Czy, używając języka Piotra Teilharda de Chardin, uduchowić materię? Przejsć na poziom *cultura animi*, sięgnąć do tradycji oraz pamięci, dokonać po raz kolejny redefinicji języka. Na nowo opisać socjoprzestrzeń? Odwołać się do historycznych mitów, światopoglądu i rytuałów. Ocieplić świat zbudowany z żelaza, betonu i szkła. Wyjść z przybytków konsumpcji. Odetchnąć pełną piersią powietrzem, w którym czuć zapach przeszłości i pamięci. Wrócić do porzuconych świątyń. Uporządkować na nowo wielowymiarową przestrzeń egzystencjalną. Oddać Bogu, co boskie, a cesarzowi, co cesarskie. Od nowa zredegować światopoglądy. Do religijnego dodać jego polityczny odpowiednik, który uzupełni ten pierwszy i pozwoli rozwiązać nabrzmiałą, wielopoziomową światową szaradę, w której ukryły się przeszłość i pamięć.

Wielopoziomowość ponowoczesnego świata, postępujące jego komplikowanie się, jest wielkim wyzwaniem dla współczesnych przywódców religijnych oraz polityków i polityki. Uprawiana jest ona na poziomach o różnym skomplikowaniu organizacyjnym. Polityka i politycy, działając w wymiarze cywilizacyjnym, powinni dążyć do budowania wspólnotowej tożsamości. Jest to tym bardziej ważne, że świat jest dynamiczną rzeczywistością, która po negatywnych doświadczeniach przeszłości dąży do wykreowania przestrzeni pokojowego współegzystowania. Wydaje się, że procesy konsolidacji zachodzą z różnym natężeniem na wszystkich poziomach ponowoczesnego świata. Są one pochodne mniej lub bardziej skutecznym działaniom politycznym. Zaczynając od kreowania ekonomicznych i gospodarczych zjawisk o charakterze globalnym, przez pojawianie się współpracy na poziomach organizacji lokalnych i międzynarodowych.

¹³ Protezy komunikacyjne – pojęcie odnoszące się do zredefiniowanych kodów komunikacyjnych, które, opisując rzeczywistość, wyniosły człowieka na jej szczyt. Umieściły go na aksjologicznej górze, z której może on upajać się widokiem wypełnionym jego wytworami.

wych o charakterze rządowym i pozarządowym, na powolnym kształtowaniu ponadnarodowego społeczeństwa kończąc. Procesy, które doprowadziły do powstania naszkicowanego wyżej obrazu współczesnej rzeczywistości, świadczą, potwierdzają kierunek przemian zmierzających do uwspólnienia lokalnej i ponadnarodowej socjoprzestrzeni. Są dowodem na stosowanie skutecznych socjotechnik, dzięki którym zostaną wykreowane zwrotne relacje pomiędzy wszystkimi podprzestrzeniami będącego w stanie dynamicznego rozwoju świata. Nie wglębiając się w analizy politologiczne, należy skonstatować, że historyczne doświadczenia doprowadziły, stały się fundamentem wypracowanych, wydaje się, że na czas obecny, najlepszych form organizacji przestrzeni społecznej. Jest ona legitymizowana wewnętrznym i międzynarodowym prawem stanowionym. Nie znaczy to, że politykom i polityce grozi stagnacja. Wręcz przeciwnie. Rozwój cywilizacyjny, postępujące komplikowanie się świata, w którym egzystuje człowiek, są motorem napędzającym powstawanie nowych podprzestrzeni. Pojawiają się wraz z nimi potrzeby związane z wewnętrznym zharmonizowaniem powstającej rzeczywistością, umiejscowieniem jej na osi kulturowego rozwoju.

Polityka ma szeroki wachlarz zastosowań. Od arystotelesowskiego zarządzania państwem, przez poszukiwanie konsensusu pomiędzy grupami dążącymi do realizacji sprzecznych interesów, aż do wyartykułowanego przez Maksa Webera sprawowania władzy lub udziału w niej. Ponowoczesna, dynamiczna rzeczywistość polityczna jest miejscem, w którym realizować trzeba równocześnie wszystkie wymienione wyżej funkcje. Coraz bardziej otwarty świat, gdzie nabiera tempa migracja ludzi oraz immanentna jej dyfuzja kultur, poszukuje wzorców w przeszłości, szuka ich w pamięci społecznej, aby polityczne *imaginaria* społeczne, upolityczniona świadomość organizująca socjoprzestrzeń, mogły zachować się adekwatnie do zmieniających się w czasie sytuacji. Przestrzeń międzynarodowa, która powoli przekształca się w zglobalizowany rynek, staje się całodobowo otwartym marketem, gdzie sprzedawane są cywilizacyjne gadżety oraz wzorce kulturowe i polityczne idee. To wszystko wymaga skutecznych działań organizacyjnych. Poszukiwania sposobów, jak uzgodnić, zmniejszyć napięcie pomiędzy różnymi interesami, które występują na poziomach lokalnym, państwowym, międzynarodowym¹⁴ i cywilizacyjnym?¹⁵ Czy jest możliwe, aby sama polityka i politycy dali sobie radę z nakreślonymi wyżej problemami? Wydaje się, że odpowiedzi należy szukać w przestrzeni kultury, która jest wypadkową

¹⁴ Interesy o charakterze narodowym, jakie występują na arenie międzynarodowej, są dwojakiego rodzaju. Stanowią wypadkową polityki wewnętrznej, racji stanu oraz pochodną bardziej ogólnych uwarunkowań. Są konsekwencją zawartych umów bilateralnych i multilateralnych, przynależności do międzyrządowych organizacji o charakterze międzynarodowym.

¹⁵ Interesy o charakterze cywilizacyjnym (cywilizacja = technika i kultura) mogą być dwojakiego rodzaju. Związane z procesem globalizacji technologicznej i ekonomicznej – szukanie nowych rynków poza przestrzenią własnej cywilizacji; oraz interesy związane z rozprzestrzenianiem się wzorców kultury, która jest fundamentem przynależności cywilizacyjnej.

przeszłości, pamięci oraz bieżących działań twórczych. To ona jest nośnikiem symboli i kodów komunikacyjnych, którymi można w sposób zrozumiały dla wszystkich opisać ponowoczesną rzeczywistość, zaczynając od jej poziomu lokalnego, a na cywilizacyjnym kończąc. Sprawily one, że ponowoczesna lokalność¹⁶ nabrała nowego wymiaru. Wyszła poza ograniczenia, stała się integralną częścią przestrzeni cywilizacyjnej. Było to możliwe dzięki odkodowaniu i powolnemu ujednocnianiu zawartej w niej symboliki, potrzebny jest tylko „trybun”, który wszystko wyjaśni i porwie bezrefleksyjne tłumy (zob. Marciniak 2018, 80).

Politycy sięgnęli po najmniej represyjne, a jak się okazało najbardziej skuteczne środki do kreowania ponowoczesnej socjoprzestrzeni. Jej przyjaznej wielowymiarowości. Uaktualnienie i ujednoczenie opisu cywilizacyjnych wytworów pozwoliło na wypełnienie powstającej rzeczywistości jednoznacznie rozumianymi artefaktami. Dzięki umiejętnemu, delikatnemu wbudowaniu przeszłości i pamięci w rzeczywistość z betonu i szkła udało się ją „ocieplić”. Pierwotnie człowiek przekształcał i jednocześnie uduchowiał zastaną materię, w ponowoczesności uduchowiać musi to, co sam wytworzył. Przybliżył sobie nowe artefakty opisując je „starymi”, na nowo zdefiniowanymi kodami, którym nadał wielopredykatowe, atrakcyjne znaczenie.

We współczesnym, coraz bardziej otwartym *imaginarium* społecznym, które można określić globalnym plemieniem¹⁷, gdzie krzyżują się działania przywódców religijnych oraz polityków, zawarta jest wieloprzeszłość¹⁸ i wielopamięć¹⁹. Człowiek wędrujący przez świat chce być wszędzie u siebie. Napędza dyfuzję wzorców, kreuje proces globalizacji kulturowej²⁰. Buduje ideologiczny stół spotkań²¹. Czy uda mu się zapomnieć pamięć²², aby zbudować wolną od uprzedzeń przeszłości nową, społeczną rzeczywistość? Oczyszczyć pamięć z negatywnie zideologizowanych wspomnień? Wykreować świadomość nowego *imaginarium* wolną od uprzedzeń? Zlikwidować barykady niechęci, których budulcem jest zi-

¹⁶ Ponowoczesna lokalność – określenie dotyczące rzeczywistości, która dzięki cywilizacyjnym zdobyczom komunikacyjnym przestała odnosić się tylko do miejsca zamieszkania. Jej symbolika została uwspólniona i pozwala odnaleźć się w bardziej złożonych socjostrukturach.

¹⁷ Globalne plemię – świat jest areną przemieszczania się ludzi, społeczeństwa żyją we wspólnej przestrzeni medialnej, organizacje polityczne (państwa) wchodzą w bilateralne zależności; wielokulturowość to coraz szersze przestrzenie pogranicza – świat jest coraz bardziej uwspólniony.

¹⁸ Wieloprzeszłość – społeczeństwo światowe zbudowane z mniejszości narodowych, szeroka przestrzeń, gdzie dochodzi do wymiany doświadczeń z przeszłości – doświadczenia przeszłości uwspólniają się.

¹⁹ Wielopamięć – szeroka świadomość społeczna, która powstała z wymieszania pamięci członków *imaginarium* społecznego.

²⁰ Globalizacja kulturowa – proces zmierzający do powstania jednej światowej kultury, w której będzie miejsce na kulturowe „inności”.

²¹ Ideologiczny stół spotkań – rzeczywistość, w której dojdzie do pokojowej kohabitacji różnych ideologii.

²² Zapomnieć pamięć – umiejętność wyjścia ponad uprzedzenia społeczne, wyznaniowe, narodowe, związane z niechęcią opartą na zideologizowanej pamięci.

deologizowana pomieć o przeszłości? Wspiąć się ponad zamknięte religijne tożsamości grup wyznaniowych? Zbudować nową, aktywną tolerancję społeczną²³. Jest zbyt wiele niezwyfikowanych przesłanek, aby podjąć się odpowiedzi na postawione wyżej pytania, dlatego niech pozostaną retorycznymi.

Bibliografia

- Berger P.L. (2005), *Święty baldachim*, tłum. W. Kurdziel, Wyd. Nomos, Kraków.
- Bergson H. (1993), *Dwa źródła moralności i religii*, tłum. P. Kostyło, K. Skorulski; przedm. B. Skarga, Wyd. Znak, Kraków.
- Beyer P. (2005), *Religia i globalizacja*, tłum. T. Kunz, Wyd. Nomos, Kraków.
- Eliade M. (2008), *Sacrum i profanum. O istocie sfery religijnej*, przeł. B. Baran, Wyd. Aletheia, Warszawa.
- Jaczynowska M. (1990), *Religie świata rzymskiego*, Wyd. PWN, Warszawa.
- Kołąkowski L. (2014), *Jezus ośmieszony*, Wyd. Znak, Kraków.
- Marciniak E.M. (2018), *Komunikacyjny wymiar przywództwa politycznego*, [w:] Marciniak E.M., Szczupaczyński J. (red.), *Przywództwo – Etyka – Polityka*, Wyd. Elipsa, Warszawa, 78–99.
- Ortega y Gasset J. (1992), *Po co wracamy do filozofii?*, tłum. E. Burska, M. Iwińska, A. Jancewicz; wybrał i wstępem opatrzył S. Cichowicz, Wyd. Spacja, Warszawa.
- Taylor Ch. (2010), *Nowoczesne imaginaria społeczne*, przeł. A. Puczejda, K. Szymaniak, Wyd. Znak, Kraków.

“In Mnemosyne’s Prison”. The Future between Religious and Political Past and Memory

Summary

The human world is in a state in statu nascendi. Man is emotionally suspended between history, past, memory and the future. His activity is always the result of the four pillars supporting his existence. He draws his energy from the social imaginarium of which he is a part. The foundations dynamic social space are religion and politics as well as the past and memory.

Keywords: history, past, memory, future, religion, politics, social imaginarium.

²³ Nowa aktywna tolerancja społeczna – tolerancja oparta na aktywności poznawczej, a nie zaniechaniu.